

Nasi miliusińscy

Pierwsze dni września



Kochani!

Przed nami nowy rok szkolny. W chrześcijaństwie nowy oznacza zawsze lepszy. Niech on będzie rzeczywiście lepszy. Niech będzie tak dobry, byście swoich rodziców i krewnych mogli zachwycić, tak jak Pan Jezus zachwycił swoich rodaków, którzy pytali: „Skąd u Niego taka mądrość?”

Pierwsze dni września, dziesięć miesięcy, wakacje, wrzesień, dziesięć miesięcy, wakacje... i tak w kółko, od zarania dziejów.

Myszę, że nie ma takiego dziecka, tudzież nastolatka, który nie czekałby na wakacje, kiedy terminy gonia, sprawdziany straszą, a nauczyciele wymagają ponad nasze siły.

Jednocześnie wydaje mi się, że kiedy już nadejdą wakacje, to po niedługim

czasie tęsknimy za czasem wypełnionym zajęciami. Tak jak Mariolka. Oto co ma nam do powiedzenia.

– Idę w tym roku do pierwszej klasy gimnazjum, kiedy byłam w szóstej klasie, to strasznie marudziłam, że tyle sprawdzianów, lekcji i jeszcze egzamin. Ale szkoła to przecież nie tylko „negatywne” obowiązki. Uczęszczałam na chór i szermierkę, a po szkole na lekcje angielskiego.

Wakacje już się kończą. Szkoda, bo było świetnie!!! Dwa tygodnie spędziłam nad morzem w Dziwnowie, potem jeszcze byłam u cici w górach i u babci na wsi. Pogoda prawie zawsze cudowna, dopełniała miły odpoczynek. Ale teraz już nie mogę się doczekać, jak pójdę do nowej szkoły! Poznam nowych znajomych i nauczycieli, będę miała nowe przedmioty i nowe zajęcia pozalekcyjne.

A mały Mateuszek dołączy w tym roku do grona pierwszoklasistów w szkole podstawowej. I wyczekuje początku szkoły z niecierpliwością! W końcu co to za frajda bawić się całymi dniami samochodzikami, uczyć się alfabetu, czy cyferek, czas zacząć czytać książki, liczyć i pisać!

Natomiast Agniecha idzie w tym roku do liceum. Jest cała w nerwach, bo sielanka się skończyła, ale z drugiej strony uwielbia podejmować nowe wyzwania. Przez miesiąc wakacji pomagała opiekować się dziećmi niepełnosprawnymi w W. i nauczyła się od nich cieszyć się drobiazgami i każdym momentem życia, więc obiecała sobie, że mimo niepowodzeń (ma nadzieję, że jednak nie będzie ich zbyt dużo), postara się, jak najmniej psiończyć i narzekać! A potem to już „rybeńka” matura i studia...

Byłe do przerwy...

DOROTA DUDA

Wycieczka do Sulistrowiczek

W dniu 1 lipca br. miała miejsce wycieczka scholi „Maciejki” do Sulistrowiczek. Pod opieką rodziców i dziadków w ten pogodny dzień dzieci wesoło spędziły czas. Na miejscu scholiści z wielkim zapalem wyruszyli szlakami turystycznymi w góry. Byli w rezerwacie „Łąka Sulistrowicka”, a także podziwiali widok góry Ślęży od strony Raduni. Nasi dzielni spacerowicze nie zapomnieli także pokłonić się Ślęzańskiej Matce Bożej i napić się wody ze źródelka życia. Najmniejsze Maciejki i Macieje oglądały zwierzęta w minizoo.

Spacer zakończył się piknikiem zorganizowanym w starym parku, na przeciwko kościółka Matki Bożej Dobrej Rady (w Sanktuarium Ślęzańskim).

Humory i apetyty dopisywały. Szybko zniknęły kielbaski z rożna i lody. Wypoczynek na „lonie natury” minął na świetnej zabawie w towarzystwie dobrych przyjaciół. Taki „wypad” za miasto bardzo podobał się dzieciom, jak i rodzicom. Chętnie powtórzą go, gdy tylko nadarzy się ku temu okazja.

EWA DOŁĘGA-KOZIEROWSKA

